

RCB

Rządowe Centrum
Bezpieczeństwa

CENTRUM OPERACYJNO-ANALITYCZNE

BIULETYN

KWARTALNY

ROSJA ZBROI SIĘ DO „WOJNY INFORMACYJNEJ” Z ZACHODEM	3
ANONIMOWE INFORMACJE MAILOWE O ŁADUNKACH WYBUCHOWYCH W INSTYTUCJACH UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ	9
PAŃSTWO ISLAMSKIE – POTENCJALNE ZAGROŻENIA DLA EUROPY I POLSKI	12
II KRAJOWE FORUM OCHRONY INFRASTRUKTURY KRYTYCZNEJ	15
OGNISKA PTASIEJ GRYPY PODTYPU H5N8 W EUROPIE	17

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i nadchodzącego Nowego Roku
przekazujemy Państwu
najserdeczniejsze życzenia
– niech świąteczne dni będą ciepłe i radosne,
a Nowy Rok pełen pomyslności w życiu osobistym i zawodowym*

Centrum Operacyjno-Analityczne

Zespół redakcyjny

Biuletynu kwartalnego Rządowego Centrum Bezpieczeństwa:

Martyna Olejnik

Anna Zasadzińska-Baraniewska

Recenzenci:

Krzysztof Malesa

Grzegorz Świszcz

Rosja zbroi się do „wojny informacyjnej” z Zachodem

Jolanta Darczewska

Ósrodek Studiów Wschodnich

Aneksja Krymu w marcu 2014 r. oraz trwający od wielu miesięcy konflikt zbrojny o „Noworosję” są spektakularnymi przejawami wytyczania geopolitycznych granic wpływu Rosji w przestrzeni polityki realnej. Jednocześnie w przestrzeni informacyjnej Rosja przekształca realny ukraińsko-rosyjski konflikt w konflikt ideologiczny z Zachodem. Wydała Zachodowi (przede wszystkim USA i NATO) „wojnę cywilizacyjną” i rozbudowuje jej zaplecze. Manifestuje w ten sposób swoje ambicje geopolityczne, a także dążenie do osiągnięcia przewagi informacyjnej nad Zachodem.

UWAGI NA TEMAT NATURY ROSYJSKIEJ „WOJNY INFORMACYJNEJ”

W rosyjskiej teorii i praktyce oddziaływania informacyjnego nagminnie wykorzystywana jest retoryka socjotechniki. Socjotechnice służy aparat pojęciowy. Zawiera on mnóstwo pojęć-sloganów w rodzaju „broń informacyjna”, „broń cywilizacyjna”, „informacyjny specnaz”, „informacyjne wojska”. Na co dzień szermują nimi prokremlowscy politolodzy i dziennikarze. Nacechowanym funkcjonalnie pojęciem-sloganem jest także „wojna informacyjna” i jego pochodne (psychologiczna, ideologiczna, cywilizacyjna, jądrowa, tj. rozważania o możliwościach użycia taktycznej broni jądrowej przeciwko Ukrainie, Europie, Ameryce itp.). Te „zmilitaryzowane” pojęcia kształtują postawy konfrontacyjne oraz narzucają własnej i światowej opinii kremlowski zmanipulowany obraz świata: „Zachód wydał Rosji wojnę informacyjną”; „Przedstawia Rosjan jako agresorów, tymczasem na Ukrainie trwają czystki etniczne Rosjan”.

Eksperti i politolodzy próbują uchwycić główne cechy tej wojny na przykładzie agresji informacyjnej przeciwko Ukrainie, dostosowując je do istniejących teorii wojen oraz próbując określić jej fronty i główne parametry. Nie jest to łatwe. Informacyjna wojna Rosji przeciwko Ukrainie toczy się tak na arenie wewnętrznej, rosyjskiej, jak i zewnętrznej – postradzieckiej (pod tezę: „Zachód/Unia Europejska gnije, jest w stanie rozkładu; przyszłość należy do Unii Eurazjatyckiej”) i globalnej (pod tezę, iż „takie niecywilizowane państwo nie może być partnerem dla UE i NATO”, „Rosja się broni przed agresją Zachodu”). W trwającej debacie eksperckiej wyodrębnia się wiele cech informacyjnej agresji Rosji, takich jak: brak jednej linii frontu; głównym polem walki jest przestrzeń

informacyjna; brak formalnego wypowiedzenia wojny, a także zacieranie różnic między okresem wojny i pokoju; maskowanie celów i oficjalnego zaangażowania militarnego; angażowanie do walki szerokich grup społeczeństwa (bowiem „obrona Rosjan jest patriotycznym obowiązkiem obywateli FR”).

Wymienione cechy wojna informacyjna dzieli z przywoływanymi w debatach wojną partyzancką, buntowniczą czy hybrydową. Ma jednak własną specyfikę. Jest to wojna totalna, „fronty” mogą przebiegać na Ukrainie i w dowolnym państwie świata: przeciwnikiem może być rodak, a sojusznikiem obcokrajowiec, twierdzący np., że „rusofobia pomaga elitom rządzącym w jego kraju utrzymać się u władzy”. Prowadzona w przestrzeni medialnej obróbka psychologiczna ma na celu wzbudzenie strachu, aż do poziomu paniki, jak na Krymie wiosną 2014 r. Ma także osłabić morale przeciwnika i wzmocnić morale sojuszników. Niewypowiedziana formalnie wojna informacyjna przeciwko Ukrainie trwa w gruncie rzeczy nieprzerwanie od 2004 r., kiedy pojawiły się stereotypy w rodzaju „pomarańczowa zaraza” czy „banderowska junta”. Wojny informacyjne toczą się na frontach widzialnych i niewidzialnych, a ich „żołnierzami” są zarówno Rosjanie, jak i obcokrajowcy. Główne linie frontu wytycza Kreml, zaś wykonawcami poszczególnych operacji są media, ale także wojskowi, dyplomaci, eksperci, świat nauki i kultury. Nagminnie włączają się do nich politycy, zgodnie z teoretycznym założeniem, że opinia publiczna jest szczególnie wrażliwa na oficjalne komunikaty medialne. Rosyjscy politycy nie stronią od dezinformacji, manipulowania informacją, lobbingu, szantażu, kłamstwa i innych metod brudnej propagandy. W wywiadzie dla wielonakładowej gazety Komsomolskaja prawda (15.10.2014) sekretarz Administracji Prezydenta FR

Siergiej Iwanow zanegował np. fakt rosyjskiego zaangażowania militarnego w Donbasie, a przy okazji oznajmił, że w Donbasie doszło do ludobójstwa i czystek etnicznych na ludziach, którzy chcą rozmawiać w ojczystym języku, a nie po ukraińsku. „To, że dzisiaj w Donbasie znajdują się zbiorowe mogiły zamęczonych cywilów, jest tego dobitnym dowodem”. Ważną cechą tej brudnej wojny jest negatywne, emocjonalne zaetykietowanie przeciwnika i rozpropagowanie tego za pomocą wszelkich dostępnych instrumentów, ze świadomością, że część opinii publicznej w to uwierzy, część się przestraszy konsekwencji, a jeszcze inna część z ostrożności zepchnie problem rosyjskiej agresji na margines dyskursu bądź sprowadzi na boczne tory. Jest to bowiem wojna narracji: cudza narracja zepchnięta na margines nie stanowi zagrożenia.

Z pola widzenia ekspertów najczęściej umyka ideologiczna podbudowa rosyjskiej agresji informacyjnej: u jej podstaw legły rozwijane od dziesięcioleci koncepcje geopolityczne. Dominującą dziś jest eurazjatyzm, który głosi istnienie na terytorium odpowiadającym terytorium b. Imperium Rosyjskiego odrębnej wspólnoty cywilizacyjno-historycznej. Wspólnocie rosyjskojęzycznej nadaje się sens kulturowy (koncepcja tzw. rosyjskiego świata). Pojęcie „narodu” rozszerzono na obszary, gdzie dominuje język i kultura rosyjska. Taka ideologia stała się narzędziem legitymizacji rosyjskiej ekspansji terytorialnej i politycznej na obszarze poradzieckim oraz zarządzania konfliktami na tym obszarze (Abchazja, Osetia Pn., Krym itd.). Koncepcje te są stale rozwijane, przybierając nowe wymiary i postacie, np. ideologii konserwatywnej, odwołującej się do swoiście pojmowanych wartości konserwatywnych (tradycyjny model społeczeństwa oparty na wartościach prawosławnych, kolektywizm, hierarchiczne uporządkowanie świata) oraz konfrontacji ze światem zachodnim postrzeganym jako źródło wartości alternatywnych i jako agresor na obszarze żywotnych interesów Rosji. Jako antyliberalny światopogląd znalazła szerokie grono propagatorów w armii, w służbach, kręgach nacjonalistycznych i komunistycznych, w cerkwi.

Zbudowane na takiej podstawie oddziaływanie informacyjne nie jest zjawiskiem nowym. Niektóre tezy („Świat nie może być jednobiegunowy”) są powtarzane niezmiennie od początku lat 90. XX w. Niezmiennie są bowiem cele strategiczne Rosji: zdobycie pozycji

mocarstwa globalnego, poszerzenie imperium, osłabienie, sparaliżowanie NATO, „odamerykanizowanie” i „porwanie” Europy, poszerzenie grona sojuszników Rosji. Nowe są globalna skala (odpowiednio do globalnej geopolitycznej „misji” Rosji), a także poziom agresji informacyjnej oraz bezkompromisowość rosyjskiej elity władzy. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew (Rossijskaja gazeta, 15.10.2014) niedawno stwierdził np., że Ukraina jest i pozostanie częścią „rosyjskiego świata”: „Ukraina nie jest w stanie rozwijać się bez Rosji – czy to się komuś podoba, czy nie”.

AKTUALNE TRENDY

Rosyjski teoretyk Siergiej Rastorgujew z Instytutu Problemów Bezpieczeństwa Informacyjnego Uniwersytetu Łomonosowa w wywiadzie dla tygodnika Litieraturnaja gazeta (23.10.2013) zrównał cele wojny informacyjnej i innych rodzajów wojen: wszystkie toczą się o zasoby innych państw (w przypadku wojen informacyjnych – zasoby społeczne). „Kluczem do tych zasobów są elity i media przeciwnika. Ważnym czynnikiem jest posiadanie wśród tych elit i mediów niezbędnej masy agentów wpływu, których agresor rekrutuje spośród osób o egoistycznym bądź niewolniczym światopoglądzie”. Autor zwraca uwagę, iż „strategia wojny informacyjnej zawsze łączy mnóstwo powiązanych wzajemnie taktycznych operacji informacyjnych. Globalny cel tych operacji nie zawsze jest widoczny. Ale taka jest natura rzeczy. Bo cóż to za operacja, która jest rozpoznawalna dla wszystkich, w tym dla ofiary?” – pyta. Rastorgujew od dawna powtarza, że taktyka defensywna w tej wojnie prowadzi do klęski. W jego opinii wojna informacyjna oznacza ofensywę, zaś o skuteczności działań decyduje realny potencjał sił i środków oddziaływania lub jej brak.

Pod cele ofensywy informacyjnej przewartościowano zagrożenia dla Rosji. Prezydent Władimir Putin podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 24 lipca 2014 r. stwierdził, że bezpośredniego zagrożenia militarnego i zagrożenia integralności terytorialnej Rosji nie ma, „choć NATO demonstracyjnie umacnia się w Europie Wschodniej i przybliżyła do rosyjskich granic”, „prawdziwym zagrożeniem” są podejmowane przez Zachód próby politycznej destabilizacji Rosji, którym Kreml da zdecydowany opór („W Rosji kolorowej rewolucji nie będzie”). Za sojusznika władz uznał „społeczeństwo

obywatelskie” FR, podkreślając konieczność jego ścisłego współdziałania z organami władzy państwowej. Prezydent odbył ostatnio wiele spotkań z przedstawicielami specyficznie rozumianego społeczeństwa obywatelskiego, instruując ich i wytyczając zadania. Politologom powiedział, że „Rosja nie pozwoli sobie narzucić poczucia winy”, historykom narzucił „misję obrony rosyjskiego stanowiska w przestrzeni informacyjnej”. Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, uznane przez prezydenta za „systemowego lidera”, zostało przezeń zaangażowane m.in. do stworzenia rosyjskiej alternatywy Wikipedii, gdyż ta „nie jest w stanie wiarygodnie informować o rosyjskich regionach i życiu w kraju”. Działania prezydenta unaoczniają, że Rosja dąży do utrzymania konfrontacyjnego kierunku, jaki wyznaczyła aneksja Krymu. Z punktu widzenia Kremla wymaga to podtrzymania dyskursu imperialnego, wzmocnienia frontu wykonawczego, doskonalenia metod i środków oddziaływania oraz budowania szerokiego zaplecza społecznego.

Oznacza to, że Rosja dąży do osiągnięcia przewagi informacyjnej nad Zachodem i wzmacnia obserwowane wcześniej tendencje, takie jak:

Rozwój dyskursu imperialnego. Dominującym dziś nurtem w tym dyskursie jest sięganie po stereotypy historyczne („wojna historyczna”). W ten sposób wykazywana jest ciągłość imperialna Rosji – od Rusi Kijowskiej, poprzez Wielkie Księstwo Moskiewskie, Imperium Rosyjskie i ZSRR, po Federację Rosyjską. Zmanipulowane fakty historyczne są sprowadzane do rosyjskiej propagandowej wizji świata, do osłabiania negatywnych dla Rosji konotacji, np. ukraińskich w genezie państwa rosyjskiego i wzmacniania negatywnych dla innych państw (pamięć o zwycięstwie nad faszyzmem warunkuje skuteczność stereotypu Ukraińca „faszysty”). Tym także należy wyjaśniać propagandową karierę pojęcia „Noworosja”. Jest ono stosowane w odniesieniu do rzekomej konfederacji samozwańczych republik Donieckiej i Ługańskiej. Putin po raz pierwszy nazwał tę część Ukrainy Noworosją 17 marca, po aneksji Krymu; 11 września udał się do cerkwi na Wzgórzach Worobjowych w Moskwie, by „postawić świeczki za poległych w walce o Noworosję”. W Imperium Rosyjskim termin ten był stosowany zamiennie z terminem „gubernia noworosyjska”, którą utworzyła Katarzyna II po wojnach z Turcją. Obejmowała ona m.in. część dzisiejszej Ukrainy: obwody doniecki,

dniepropietrowski, zaporoski, mikołajewski, chersoński i odeski. „Noworosja” wraz z jej agencjami informacyjnymi, wywiadem, parlamentem itp. jest przykładem pseudorzeczywistości i gry imperialnym dziedzictwem – tak samo jak pojęcie „rosyjski świat”, odwołujące się do historycznych pojęć Pax Romana czy Pax Britannica i podkreślające w ten sposób rosyjską hegemonię. Podobne idee wyznaczają „linie” propagandy i interpretacji propagandowej, służą kreowaniu nowych mitów i nowej rzeczywistości. Najbardziej nośny jest przy tym stereotyp wszechobecnego „wroga” Rosji.

Kreowanie wroga. W praktyce propagandowej oznacza budowanie przejawionego obrazu wroga, zarówno wewnętrznego („zdrajca narodu”, „pięta kolumna”), jak i zewnętrznego („zgnili Zachód”, „konie trojańskie USA”). Wróg jest opisywany językiem nienawiści. Jest to technologia oparta na czarno-białej optyce „swoj – obcy”, powszechnie stosowana w czasie zimnej wojny. Zamknięcie społeczeństwa za żelazną kurtyną wymagało żelaznej argumentacji. Wróg był przeszkodą w realizacji „światlanej” przyszłości, mnożył władzom trudności (militaryści amerykańscy zmuszali Rosjan do zbrojeń, a władze musiały podjąć wyzwanie, „aby tylko nie było wojny”). „Wróg” służy poprawie własnej samooceny, jest stereotypem niszczącym pluralizm opinii, dogodnym do manipulacji własną i zagraniczną opinią: rosyjscy krytycy Kremla są uważani za zdrajców narodu, krytycy zewnętrzni – za rusofobów. Jest to także technologia zastraszania własnego społeczeństwa (by zaakcentować, że państwo jest w stanie zneutralizować „wroga”) oraz społeczeństw innych państw (by odpowiedzieć, że mają w postaci Rosji alternatywę i gwaranta suwerenności). Wyolbrzymiane zagrożenie ze strony „wrogich sił” służy także maskowaniu własnych niepowodzeń. W roli głównego „agresora” przeciwko „rosyjskiemu światu” w kremlowskiej propagandzie obsadzono Stany Zjednoczone: nowe władze Ukrainy („junta”) są konsekwentnie przedstawiane „jako pionki w geopolitycznej grze USA”, zaś Polska i kraje bałtyckie – „jako przyczółki USA w walce z Rosją”.

Formatowanie mediów pod „globalną misję Rosji”. Pod koniec 2013 r. powołano Międzynarodową Agencję „Rosja dziś”, która połączyła telewizję Russia Today, radio Gołos Rossii i agencję RIA Novosti. Powstały w ten sposób państwowy koncern medialny dynamicznie się rozwija, tworząc nowe

międzynarodowe przyczółki oddziaływania sieciowego (np. Centrum Międzynarodowego Dziennikarstwa i Studiów czy Klub Zinowjewowski powstały w 2014 r. przy agencji Novosti. W listopadzie 2014 r. dyrektor generalny koncernu Jewgienij Kisielow zaprezentował multimedialny projekt pod nazwą „Sputnik”, który ma scalić i skoordynować pracę istniejących zagranicznych rozgłośni radia Gołos Rosii. Przekaz nadawany w 30 językach uspołni wielojęzyczny portal internetowy, agencja informacyjna i centra (biura) medialne. Emisja będzie dostępna on line na platformach cyfrowych i mobilnych. Na wzór RT radiowy przekaz propagandowy zostanie dostosowany do lokalnej specyfiki – będzie szerzej korzystał z usług lokalnych dziennikarzy i liderów opinii. Prezentując projekt Kisielow stwierdził: „Ekskluzywna treść Sputnika jest przeznaczona dla miliardów odbiorców na całym świecie, którzy są zmęczeni agresywną propagandą promującą jednobiegunowy świat i którzy chcą innej perspektywy”. Rozwija się też RT. W 2015 r. jej budżet zostanie zwiększony o 40%, co jest związane z uruchomieniem nowych kanałów: w języku niemieckim i francuskim. Powstają również nowe agencje i portale informacyjne, dedykowane poszczególnym krajom, np. *pl.novorossia.today*; na starych portalach pojawiają się zakładki, poświęcone wojnie informacyjnej. Niedawno włączyła się do niej telewizja krymska (<http://trkcrimea.ru/programs/informational/informacziennaya-vojna/>). Jak czytamy w jej zakładce, będzie naświetlać wydarzenia „z punktu widzenia historii Rosji i Krymu oraz globalnej rywalizacji Świata Rosyjskiego ze Światem Zachodnim”.

Burzliwy rozwój instytucji „społeczeństwa obywatelskiego”. Wsparcie społeczne jest budowane za pośrednictwem różnego rodzaju klubów, fundacji i stowarzyszeń intelektualistów, np. Fundacja Kultury Strategicznej, Stowarzyszenie Ekspertów Prawosławnych. Zdynamiczowały działalność kluby i ośrodki partyjne, np. Państwowo-Patriotyczny Klub przy Partii Jedinaja Rossija (<http://www.gpclub.ru>) oraz działający przy tejże partii Narodowy Instytut Rozwoju Współczesnej Ideologii (<http://www.nirsi.ru/>), stawiający m.in. za cel rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Ich przedstawiciele obsługują media jako liderzy opinii. Są też inicjatorami propagandowych wydarzeń w realu (konferencje, marsze pokoju, koncerty). Tego rodzaju kluby i stowarzyszenia służą nie tylko upowszechnieniu koncepcji Kremla: są zarazem platformami ideowymi do walki z liberalizmem

i „atlantyzmem”. Obok mnóstwa istniejących pojawiają się nowe, np. Rosyjskie Stowarzyszenie Wojskowo-Historyczne (które już zasłynęło ideą budowy pomnika na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie ku czci „radzieckich jeńców pomordowanych w polskich obozach koncentracyjnych” czy „Instytut Wysokiego Komunitaryzmu” (<http://communitarian.ru/institut/council/>), tworzony pod hasłem: „Komutarianizm = władza ludu”. Komunitaryzm to współczesny nurt filozoficzny, podkreślający wagę wspólnot w społecznym życiu człowieka. Rosyjski komunitarianizm jest głównie platformą do walki z liberalizmem. Inicjatywa ta, podobnie jak większość prokremlowskich inicjatyw, jest zorientowana na efekt synergii: odwołując się do krytyki liberalizmu, zwraca się zarazem do środowisk na Zachodzie, deklarujących przyjazną Rosji filozofię polityczną. Projekty te są ukierunkowane na działanie.

Szczególną pozycję zajmuje Klub Izborski, znany także pod nazwą „Instytut Dynamicznego Konserwatyizmu”. Zrzesza on naukowców (Natalia Narocznicza, Siergiej Kurginian, Michaił Dielagin, Siergiej Głazjew, Władimir Owczinski), dziennikarzy (Michaił Leontjew, Maksim Szewczenko), ideologów i działaczy (Aleksandr Prochanow, Aleksandr Dugin, Leonid Iwaszow, Nikołaj Starikow), w tym działaczy cerkiewnych (archimandryta Tichon, członek Prezydenckiej Rady ds. Kultury, którego rosyjskie media przedstawiają jako „spowiednika” Putina). W kremlowskim projekcie Unii Eurazjatyckiej izborczycy widzą namiastkę odrodzenia imperium. Środowisko to doprowadziło do przebiccia się idei nacjonalistyczno-imperialnych, znajdujących się wcześniej na marginesie dyskursu politycznego, do jego głównego nurtu, spopularyzowało także problematykę „wojen” informacyjnych poprzez organizowanie konferencji (np. w MGIMO w październiku 2013 r.) i publikowanie raportów na ten temat. W jednym z nich można przeczytać: „Prawdziwa wojna cywilizacyjna (mimo iż jej atakom poddawane są reżimy polityczne, elity i biznes) toczy się o orientację, o podstawowe wartości, kryteria dobra i zła, o rozumienie roli człowieka w świecie i obraz przyszłości (...). Stworzenie bieguna sensu (modelu człowieka, systemu sensów i wartości) da Rosji i państwu nie chcącym wspierać obecnego porządku na świecie szansę obrony własnej niezależności cywilizacyjnej” (Konstantin Czernych, Marine Woskanian, Anonimna wojna. Dokład Izborskemu Klubu – zob. www.dynacon.ru).

Usieciowienie. Rosyjskie sieci umożliwiające multiplikację skonstruowanego przez państwo przekazu noszą piętno doświadczeń z czasów KGB i zimnej wojny. Technologie sieciowe są rozumiane szeroko i dotyczą tak realnej, jak i wirtualnej przestrzeni informacyjnej. Struktury sieciowe są organizowane na bazie konkretnych instytucji (takich jak przedstawione wyżej kluby, fundacje czy stowarzyszenia), od góry instruowane, kontrolowane i korygowane. Ścisłe scentralizowane, działają zgodnie z zasadą sieciowego kolektywizmu, w ramach wspólnej matrycy światopoglądowej. Ciekawym przykładem takiej sieciówki jest RUSRAND.ru, w nazwie pozycjonujący się jako odpowiednik amerykańskiego think tanku Rand Corporation. Internetowy adres kryje kilka ośrodków: Centrum Naukowej Myśli Politycznej i Ideologii, Centrum Analizy Problemowej i Projektowania Zarządzania Państwem, jest też adresem powstałego w 2008 r. Stowarzyszenia Eksperckiego „Rosyjski Intellect Sieciowy”. Najbardziej aktywnym uczestnikiem projektu dyrektor Stowarzyszenia prof. S. Sułaszkin wręcza zaświadczenia o uczestnictwie (<http://goslyudi.ru/blog/ayefremov/38333/>).

Nowe zadania (diagnozowanie i wartościowanie rzeczywistości z perspektywy interesów Rosji) zrodziły szczególny rodzaj analityki – analitykę informacyjną. Propaguje ją „Rosyjska Szkoła Analityki” (www.analitika-kurnosov.ru), której pomysłodawcą jest pułkownik FSB Jurij Kurnosow. Założenia projektu zaprezentował m.in. w wydanej w 2012 r. książce *Analitika kak intellektualnoje orizije* (pol. *Analityka jako broń intelektualna*). Jest on oparty na jednolitej platformie metodologicznej, która „umożliwi połączenie wysiłku analitycznego i skuteczne przeciwdziałanie obcej ekspansji cywilizacyjnej”. Autor stawia 2 cele:

- stworzenie współczesnej rosyjskiej szkoły analitycznej, która ułatwi wychowanie „zdrowo myślących obywateli, zdolnych do przeciwstawienia się ekspansji obcych struktur i kultur, działających zgodnie z formułą „dziel i rządź”, podstawową formułą wojny informacyjnej prowadzącej do informacyjnego spustoszenia świadomości, tj. mentalnego ludobójstwa Rosjan”;
- ukształtowanie stałego zainteresowania tą dziedziną wiedzy oraz jej wykorzystanie w interesie publicznym.

Instrumentalizowanie 30-milionowej diaspory rosyjskiej. W ostatnim czasie nastąpiła zmiana podejścia Kremla do diaspory. Na portalu rządowej agencji Rossotrudnicestwo, wyspecjalizowanej do współpracy z diasporą, jej szef Konstantin Kosaczow niedawno napisał, że „Zadanie budowania rosyjskiej soft power, między innymi po to, by donosić prawdę o Rosji do szerokiego audytorium zagranicznego, jest dziś szczególnie aktualne. (...) Musimy nadal konsekwentnie i systemowo jednoczyć rozproszone, częściowo żywiołowe, częściowo po prostu jeszcze nieznanne nam ogniska poparcia Rosji za granicą, w rzeczywiste punkty oparcia – dokładnie tak, jak to otwarcie i nie licząc się z kosztami czynią kraje Zachodu”. Diaspora jest traktowana jako zaplecze instytucjonalne do walki informacyjnej. Ostatnie inicjatywy rządowej agencji Rossotrudnicestwo i Fundacji Russkij Mir koncentrują się wokół wychowania patriotycznego, pamięci historycznej, szkolenia do działań w przestrzeni informacyjnej. Świeżymi tego przykładami są programy konferencji w dniu 15 listopada w Kiszyniowie, IV Forum Bałtyckiego Rodaków w dniach 20-23 listopada pod Petersburgiem z udziałem 100 uczestników z Białorusi, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Finlandii i in. czy V Forum Młodzieżowego Rodaków (21-25 listopada w Sofii) z udziałem 300 liderów młodzieżowych i koordynatorów organizacji rodaków z 45 krajów Europy i WNP.

WYZWANIA

Na Zachodzie siła Rosji jest oceniana głównie poprzez stan jej gospodarki bądź sił zbrojnych. Z pola widzenia umyka rozbudowane instrumentarium do prowadzenia akcji politycznych, których elementami są dywersja, dezinformacja, prowokacja, specpropaganda – „brudne” dziedzictwo z czasów ZSRR. Są one podstawowymi narzędziami prowadzonych przez Rosję „wojen”: informacyjnej, cywilizacyjnej, ideologicznej. Ich celem nie jest tylko pożądane, tj. zgodne z interesami Federacji Rosyjskiej, modelowanie wewnętrznej i zagranicznej opinii publicznej. Jak pokazała aneksja Krymu ich celem jest także kształtowanie nowej rzeczywistości. Działania te nie są nowym zjawiskiem, są fenomenem długiego trwania. Nowe są jego globalna skala i poziom agresji. Nowe jest także szerokie angażowanie własnego społeczeństwa i obcokrajowców do działań informacyjnych.

W swym dążeniu do konfrontacji z Zachodem Rosja ma wiele atutów. Są nimi przede wszystkim własna kontrolowana przestrzeń informacyjna, rozbudowane instrumentarium socjotechniczne, zaplecze eksperckie, dziennikarskie i wykonawcze, a także wieloletnia praktyka prowadzenia operacji informacyjnych. W reakcji na zachodnią krytykę po aneksji Krymu Kreml wzmacnia swój imperialny dyskurs (front ideologiczny) oraz instytucjonalne zaplecze do działań informacyjnych na Zachodzie. Wykorzystywane w tym celu doktryny (eurazjatyzmu, „rosyjskiego świata”) oraz projekty są konkretnymi programami działania. Są zorientowane na działania zmasowane, wykorzystujące nowoczesne technologie i upowszechniające treści zgodne z polityką Kremla.

Na rosyjską propagandę na Zachodzie podatne są różne środowiska, które odnoszą różne korzyści (ekonomiczne – biznes; polityczne – partie radykalne krytykujące NATO, UE i USA, bo na tej krytyce zbijają kapitał polityczny). Za słabość Zachodu Rosja uważa

wolność mediów i pluralizm opinii. Państwa zachodnie nie mogą też wejść w instytucjonalne „starcie” informacyjne z Rosją, która zbudowała i konsekwentnie rozszerza zaplecze koncepcyjne i wykonawcze. Słabością Zachodu jest także słaba znajomość Rosji: przedwcześnie zlikwidował ośrodki badań sowietologicznych ulegając jej propagandowym tezom o „partnerstwie strategicznym”, „partnerstwie dla modernizacji” itp. Racjonalizuje rosyjskie idee, nie dostrzega skali dezinformacji ani stopnia symulacji rzeczywistości. Efektem tego jest polityka ustępstw znajdująca wyraz w wypowiedziach europejskich polityków, którzy podkreślają, że Rosja jest potrzebna Zachodowi do rozwiązywania problemów globalnych, przestrzegają przed „upokarzaniem Rosji” i „demonizowaniem Putina”, gdyż wzmacnia to antyzachodnie nastroje w Rosji. Takie głosy ośmielają Kreml do kontynuowania agresji, oszustwa i logiki „kogo przechytrzy”.

KOMENTARZ

U podstaw polityki ustępstw leży przekonanie, że Rosja ma prawo do obrony własnych interesów i soft power. Rosyjska i zachodnia soft power różnią się jednak w sposób zasadniczy. Nosiciele rosyjskiej „soft power”, m.in. organizacje mniejszości rosyjskojęzycznej zorganizowali i sfalszowali referendum na Krymie, destabilizują wschodnie regiony Ukrainy, „upokarzają” władze Ukrainy. „Soft power” promująca wartości i legitymizująca politykę zagraniczną FR ma siłę niszczącą, dewastującą obce systemy wartości: manipuluje, straszy, podważa zaufanie społeczeństw do polityki władz państw Zachodu, burzy zaufanie między państwami zachodniej wspólnoty. Przede wszystkim jednak, nie licząc się z istniejącą rzeczywistością oraz prawem międzynarodowym, tworzy nową. Rosyjskie „soft power”, „społeczeństwo obywatelskie”, „sieci eksperckie” czy „szkoły analityczne” z natury rzeczy nie są odpowiednikami zachodnich tego rodzaju instytucji. Spełniają inne funkcje: propagandowe. Mobilizując posłuszeństwo obywatelskie w Rosji, w obozie „wroga rosyjskiego świata” inspirują obywatelskie nieposłuszeństwo. Są one organizowane odgórnie, wspierane finansowo przez rosyjskie państwo i przez państwo instrumentalizowane do działań informacyjnych: ludzie w eleganckich garniturach i z tytułami naukowymi oraz przedstawiciele „wolnych” mediów (jak np. z portalu „Wolna Prasa” – svpressa.ru czy założonego przez władze Obwodu Kaliningradzkiego portalu „Wolny Kaliningrad” – freekaliningrad.ru, a także Klub Zinowjewowski odwołujący się do znanej na Zachodzie myśli Aleksandra Zinowjewa) szerzą dezinformację bardziej wyrafinowaną, w eleganckim opakowaniu. Ich działalność pogłębia i tworzy nowe linie podziału w społeczeństwach zachodnich i radykalizuje je.

Anonimowe informacje mailowe o ładunkach wybuchowych w instytucjach użyteczności publicznej

Mariusz Pośnik, Piotr Brzezinka
Centralne Biuro Śledcze Policji

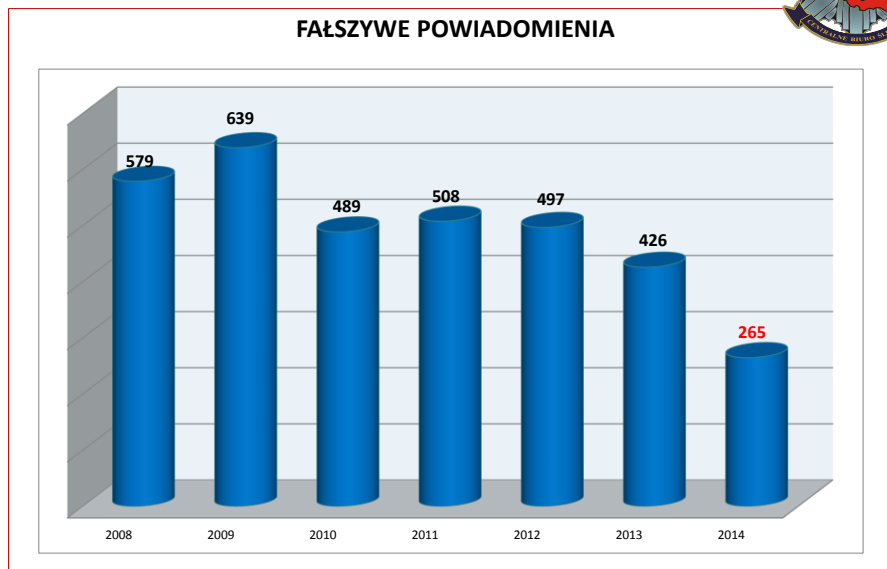
Przypadki przesyłania przez anonimowe osoby informacji o podłożeniu ładunków wybuchowych, stały się prawdziwym wyzwaniem dla służb publicznych. Dotychczas zgłoszenia tego typu dotyczyły pojedynczych obiektów, a zawiadomień dokonywano najczęściej przez publiczny telefon miejski lub za pomocą klasycznych listów pocztowych. Rozwój telefonii komórkowej, w szczególności usługi prepaid oraz coraz powszechniejszy dostęp do internetu przyczynił się do nasilenia tego typu fałszywych zgłoszeń a zarazem do znacznego utrudnienia w ustaleniu sprawców, którzy często stosują systemy anonimizujące. W ubiegłych latach autorzy tego typu alarmów najczęściej informowali o zdarzeniu dzwoniąc na telefon alarmowy policji lub pod ogólnodostępne numery instytucji i urzędów, obecnie wysyłają maile z jednego konta pocztowego jednocześnie do bardzo wielu podmiotów.

Każda informacja o podłożeniu ładunku wybuchowego, nawet gdy zachodzi przypuszczenie, że jest nieprawdziwa, musi zostać sprawdzona. W akcjach, które mają na celu weryfikację podanej informacji, biorą udział nie tylko grupy policjantów odpowiedzialne za prowadzenie działań minersko-pirotechnicznych, ale także służby medyczne i inne specjalistyczne służby techniczne. Bardzo często dochodzi do ewakuacji zagrożonych obiektów, co powoduje przerwanie funkcjonowania danej instytucji i dezorganizowanie jej pracy na kilka godzin. Wszystkie te działania generują ogromne koszty, dlatego w celu odstraszenia potencjalnych sprawców znowelizowano Ustawę Kodeks Karny, wprowadzając art. 224a, który stanowi: „kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację, mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”. Zgodnie z powyższym sprawca fałszywego alarmu jest przestępcą i stanie (po zatrzymaniu) przed sądem. Dodatkowo będzie musiał zwrócić pieniądze związane ze stratami jakie zostały ustalone w związku z jego działaniem.

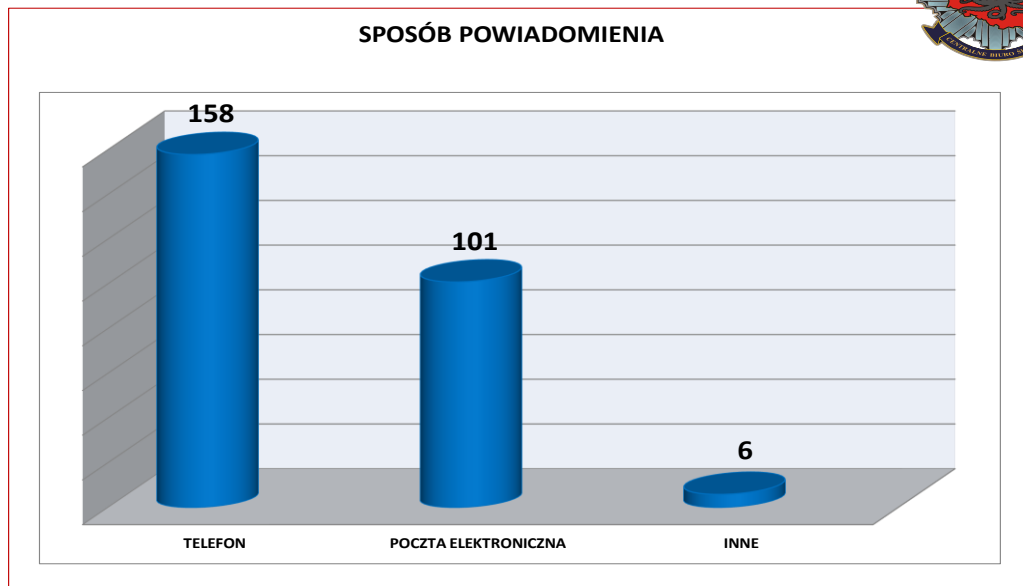
Obecnie służby publiczne odpowiedzialne za zwalczanie tego typu przestępstw, wychodząc

naprzeciw „nowym technologiom”, powołują specjalistyczne komórki do walki z cyberprzestępczością. Sprawcy wszczynający fałszywe alarmy powinny zdawać sobie sprawę, że mają do czynienia z coraz większymi możliwościami technicznymi służb, nie mogą czuć się bezkarnie. Jak pokazuje doświadczenie, ustalenie takich osób – nawet korzystających z urządzeń szyfrujących lub wykorzystujących telefon komórkowy zaledwie jeden raz – jest tylko kwestią czasu.

Z uwagi na liczne zdarzenia związane z fałszywymi powiadomieniami o podłożeniu urządzeń wybuchowych w urzędach państwowych, placówkach służby zdrowia oraz innych obiektach użyteczności publicznej, które powodują poważne utrudnienia w funkcjonowaniu tych instytucji, decyzją Przewodniczącego Międzyresortowego Zespołu ds. Zagrożeń Terrorystycznych powołany został Zespół Zadaniowy do opracowania propozycji wzmocnienia skuteczności i adekwatności działań realizowanych w przypadku uzyskania informacji o podłożeniu ładunku wybuchowego. W efekcie prac Zespołu w pierwszym kwartale 2014 roku opracowana została Instrukcja alarmowa – zasady postępowania w przypadku uzyskania informacji o podłożeniu lub zlokalizowaniu urządzenia wybuchowego w obiekcie użyteczności publicznej, która jest dostępna na internetowej platformie rządowej dotyczącej zwalczania terroryzmu: www.antyterroryzm.gov.pl.



Rysunek 1. Liczba fałszywych powiadomień o podłożeniu urządzeń wybuchowych zarejestrowana przez CBŚ w latach 2008–2014 (źródło: publikowane sprawozdanie z działalności Centralnego Biura Śledczego za lata 2008-2013 i niepublikowane sprawozdanie za rok 2014 (projekt): <http://cbsp.policja.pl/cbs/do-pobrania/raporty-z-dzialalnosci/9890,Raporty-z-dzialalnosci.html>).



Rysunek 2. Powiadomienia o fałszywym zagrożeniu zarejestrowane przez CBŚ w roku 2014 w podziale wg sposobu powiadomienia (źródło: niepublikowany projekt Meldunku Specjalnego dot. efektów działań policyjnych, w zakresie przeciwdziałania aktom terroru z użyciem materiałów i urządzeń wybuchowych w 2014 roku w porównaniu do roku 2013).



ZAGROŻONE OBIEKTY	ILOŚĆ POWIADOMIEŃ
OŚWIATA I EDUKACJA	165
SŁUŻBA ZDROWIA	5
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI (SĄDY)	716
OBIEKTY HANDLOWE+GASTRONOMICZNE	211
KULTURA	16
OBIEKTY PRYWATNE	23
MIESZKANIA I DOMY	21
OBIEKTY RZĄDOWE I SAMORZADOWE	348
OBIEKTY KULTU RELIGIJNEGO	0
OBIEKTY DYPLOMATYCZNE	6
OB.HISTORYCZNE I PAMIĘCI NARODOWEJ	2
POCZTA I ŁĄCZNOŚĆ	4
OBIEKTY WAŻNE DLA FUNKC.PAŃSTWA (POLICJA)	925
BANKI	24
LOTNISKA, DWORCE, METRO	61
RAZEM	2527

Rysunek 3. Liczba powiadomień o zagrożeniu wybuchem zarejestrowana przez CBS w podziale wg rodzaju obiektu (źródło: projekt Meldunku Specjalnego dot. efektów działań policyjnych, w zakresie przeciwdziałania aktom terroru z użyciem materiałów i urządzeń wybuchowych w 2014 roku w porównaniu do roku 2013 – niepublikowany).

KOMENTARZ

W roku 2014 (dane na dzień 1 listopada) został odnotowany spadek liczby fałszywych powiadomień o podłożeniu urządzeń wybuchowych w stosunku do lat ubiegłych (por. rys. 1). Sprawcy fałszywych ostrzeżeń przeważnie wykorzystują telefony (por. rys. 2). Bardzo często jednym zgłoszeniem powodują zagrożenie dla wielu obiektów jednocześnie, np. wysyłając z jednego adresu poczty mailowej zawiadomienia do wielu instytucji lub informując o podłożeniu urządzenia wybuchowego w pewnym typie obiektu bez podania jego lokalizacji (por. rys. 3). Według przytoczonych danych, zatrzymano 58 sprawców tych przestępstw (15 osób w przedziale wiekowym 7–17, 25 osób w wieku 18–35 i 18 osób z przedziału wieku 36–70).

Państwo Islamskie – potencjalne zagrożenia dla Europy i Polski

dr Marcin Andrzej Piotrowski

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

Sukcesy wojskowe i ogłoszenie powstania tzw. Państwa Islamskiego (PI, arab. Khalifa) w czerwcu 2014 r. stanowią zagrożenie dla jedności terytorialnej Iraku i Syrii oraz stabilności Bliskiego Wschodu, generując również szereg zagrożeń dla państw i obywateli Zachodu. Kierowana przez charyzmatycznego lidera organizacja ta buduje na kontrolowanych przez nią terenach struktury wzorowane na administracji państwowej. Kalifat będąc kolejnym „wcieleniem” dawnej al-Kaidy w Iraku może stanowić istotne zaplecze dla ataków terrorystycznych przeciwko USA i krajom Unii Europejskiej. Stało się to przesłanką dla aktywnego udziału wielu państw w działaniach wojskowych przeciwko PI.

KONTEKST POWSTANIA PI

Sukcesy organizacji Abu Bakra al-Bagdadiego były możliwe dzięki umiejętnemu wykorzystaniu problemów Iraku i Syrii. Geneza PI wiąże się z działalnością grupy terrorystycznej Jordańczyka Abu Musaba Zarkawiego, który w 2001 r. uciekł wraz ze swoimi sympatykami z Afganistanu przez Iran do irackiego Kurdystanu¹. Wraz z interwencją w Iraku w 2003 r. grupa ta szybko stała się tam najbardziej widoczna wśród wielu rozproszonych i podzielonych grup ruchu oporu przeciwko siłom USA, koalicji i nowym władzom w Bagdadzie. Jesienią 2004 r. grupa Zarkawiego stała się oficjalną „iracką filią” al-Kaidy, której główni liderzy ukryli się w Pakistanie. Przyjęta przez Zarkawiego strategia eskalacji wojny wyznaniowej między sunnitami i szyitami była przyczyną zarówno sukcesów, jak i porażek al-Kaidy w Iraku. Z kolei realizowana od 2007 r. amerykańska strategia ochrony cywilów, wzmocnienia sił USA i rozbudowy Irackich Sił Bezpieczeństwa oraz wsparcia milicji lokalnych (Synów Iraku) przyniosła degradację wielkości i wpływów al-Kaidy w Iraku oraz eliminację większości z jej kolejnych liderów.

Koniunktura al-Kaidy w Iraku zmieniła się na jej korzyść wraz z wycofaniem sił USA z końcem 2011 r. oraz coraz bardziej szyckim i autorytarnym charakterem rządów premiera Nuriego al-Malikiiego. Wielu z sunnickich polityków zostało wkrótce zmarginalizowanych we władzach Iraku, a Irackie Siły

Bezpieczeństwa także zdominowali szyici. Dodatkowym i silnym impulsem dla odbudowy grupy kierowanej od 2010 r. przez Bagdadiego stał się wybuch wiosną 2011 r. krwawej wojny domowej w sąsiedniej Syrii, gdzie siły opozycji stopniowo zdominowali sunniccy islamiści. Tamtejsza dyktatura Baszara al-Assada oparta na mniejszościach alawitów i szyitów wykazała się wyjątkową brutalnością w dławieniu syryjskiej rebelii, włącznie z wykorzystaniem broni chemicznej w sierpniu 2013 r. Skutkiem bezprecedensowej skali przemocy w Iraku i Syrii stała się też katastrofa humanitarna. Jesienią 2014 r. szacowano, że w Iraku od 2003 r. zginęło około 250 tys. cywilów, natomiast w Syrii od 2011 r. już 260 tys. cywilów. ONZ obliczała też, że z obu krajów uciekło blisko 7 mln uchodźców, a poziom „uchodźców wewnętrznych” przewyższał 8 mln. Niewątpliwie czynniki te w połączeniu z rozpadem i demoralizacją sił rządowych w obu krajach sprzyjały dalszej rozbudowie szeregów PI, konsolidującego kontrolę nad zdobytymi już terenami w Syrii i Iraku.

RYWALIZACJA PI Z AL-KAIDĄ

W wielu analizach na temat PI używa się analogii między tą organizacją a al-Kaidą i innymi radykalnymi ruchami islamskimi. PI pod wieloma względami przypomina ruch afgańskiego Talibanu z lat 1994-2001, co sugerować może większe skupienie na budowie swojej władzy na poziomie lokalnym, nie zaś ambicje globalne. Szeregi PI szacowane są na poziomie co najmniej 20 tys. bojowników, a według ocen CIA z września 2014 r. nawet na 31,5 tys. Jest to wielkość porównywalna także z siatką terrorystyczną Osamy bin-Ladena sprzed 11 września 2001 r. i interwencji USA w Afganistanie. Należy podkreślić, że

¹ Grupa ta ewoluowała, a jej kolejne nazwy odzwierciedlały zmieniający się skład i ambicje. Były to kolejno *Organizacja Monoteizmu i Dżihadu* (1999-2004), *al-Kaida w Iraku* (2004-2006), *Islamskie Państwo Iraku* (2006-2013) oraz *Islamskie Państwo Iraku i Syrii* (2013-2014).

ambicje PI mogą jednak dalej rosnać, a quasi-państwowe struktury już przez nią zbudowane są bardziej hierarchiczne i scentralizowane niż al-Kaida i powiązane z nią obecnie grupy. PI wykazuje także szerokie możliwości „wojny hybrydowej”, tzn. kombinacji strategii partyzanckiej i konwencjonalnej z wojną propagandową i taktyką terrorystyczną.

Organizacje Bagdadiego oraz Ajmana az-Zawahiriego znajdują się od kwietnia 2013 r. w otwartym konflikcie, wywołanym przez ich dążenie do kontroli działającego głównie w Syrii Frontu Wyzwolenia Ludności Lewantu (FWLL, arab. Dżabat al-Nusra). Ta ostatnia grupa pozostaje lojalna wobec Zawahiriego, licząc 5-6 tys. bojowników, w tym około 50 doświadczonych weteranów al-Kaidy (ekspertów od materiałów wybuchowych). Szybko rosące wpływy PI wśród młodszego pokolenia sympatyków globalnego dżihadu stanowią poważne wyzwanie dla przywództwa i siatki Zawahiriego. Lider al-Kaidy nie ma przy tym teologicznego wykształcenia i charyzmy Bagdadiego, a w latach 2011-2013 stracił wsparcie kilku utalentowanych propagandzistów al-Kaidy Półwyspu Arabskiego i z trudem adaptuje al-Kaidę do zmian towarzyszących „Arabskiej Wiośnie”. Zawahiri nie ma teraz także zaplecza finansowego i wojskowego porównywalnego z tym, co skumulowało już PI. Bagdadi góruje również nad Zawahirim pod względem skuteczności swojego radykalizmu oraz profesjonalnej propagandy internetowej, doskonale trafiającej do nowych dżihadystów. Siła PI jest obecnie w kontraście ze słabnącym wizerunkiem al-Kaidy, która traci inicjatywę na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowej oraz dotychczasową pozycję w dżihadzie przeciwko Zachodowi. Rywalizacja obu organizacji przekłada się także na rosące podziały wśród członków i sympatyków regionalnych lub lokalnych filii al-Kaidy, choć wiele z ujawnionych w ostatnim czasie nowych i deklarujących poparcie dla PI grup może mieć wciąż marginalny lub wręcz wirtualny charakter.

ZAGROŻENIA DLA UE

Najczęściej artykułowane obawy państw UE wiążą się z napływem do Syrii i Iraku rzeszy blisko 15-16 tys. zagranicznych ochotników, w większości z krajów arabskich. Wśród nich liczba obywateli UE lub posiadających podwójne obywatelstwo wzrosła tylko w ciągu 2014 r. z 3 do 4 tys. ochotników. Zjawisko na taką skalę jak obecnie nie było odnotowane w latach dziewięćdziesiątych przy aktywności al-Kaidy w Afganistanie, Pakistanie i Tadżykistanie, Somali, na

Bałkanach i Kaukazie, a następnie po 2003 r. w Iraku. Doświadczenia z al-Kaidą i jej filiami sugerują także, że weterani konfliktów w Iraku i Syrii będą stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności arabskich krajów Afryki Północnej i dla Arabii Saudyjskiej. Takie sumaryczne statystyki i doświadczenia nie dają jednak jasności co do możliwych scenariuszy zagrożeń. Statystyki te nie rozróżniają także pomiędzy ilością ochotników trafiających do PI lub FWLL i innych grup syryjskich, choć wśród zachodnich służb dominuje ocena, że większość z nich walczy po stronie Bagdadiego. Przewaga wizerunkowa i logistyczna PI nad al-Kaidą polega również na bliskim sąsiedztwie Palestyny oraz możliwości zainicjowania kampanii terrorystycznej przeciwko Izraelowi, która nigdy nie została podjęta przez bin-Ladena i Zawahiriego.

Biorąc pod uwagę rosącą popularność PI oraz malejącą obecność al-Kaidy w debatach dżihadystów można wskazać na kilka możliwych zagrożeń dla krajów UE, głównie Europy Zachodniej. Fakt, że PI znalazło się pod presją kampanii lotniczej w Iraku i Syrii skłaniać może jej liderów w krótkiej perspektywie do inspirowania ataków indywidualnych terrorystów („samotnych wilków”), a dopiero w dłuższej - do organizacji lub wsparcia swoich komórek w Europie. Jednocześnie utrata wpływów wśród dżihadystów i uznanie przez władze wielu krajów al-Kaidy za mniejsze zagrożenie może kierować tą siatkę ku próbom bardziej spektakularnych ataków w Europie lub na europejskie ambasady i turystów na Bliskim Wschodzie. Biorąc pod uwagę ogólnie dostępne informacje, hipotetyczną skalę i ryzyko ataków ze strony obu grup, ich filii lub sympatyków, zwracając uwagę zwłaszcza następujące możliwości:

- Wysokie prawdopodobieństwo długotrwałej kampanii indywidualnych lub skoordynowanych ataków hakerskich i cyber-terrorystycznych, ale niepociągających za sobą ofiar wśród obywateli UE;
- Wysokie prawdopodobieństwo ataków „samotnych wilków” inspirowanych przez PI (ale już nie przez al-Kaidę), podobnych do już przeprowadzonych w 2014 r. we Francji, Belgii, Kanadzie i Australii, pociągające za sobą kilkakilkanaście ofiar. Ich celem byłyby miejsca publiczne, funkcjonariusze policji i wojskowi, być może też placówki dyplomatyczne USA lub Izraela w stolicach UE;

- Średnie lub mniejsze prawdopodobieństwo powtórzenia zamachów bombowych na węzły komunikacyjne z dziesiątkami lub setkami ofiar, na wzór Madrytu w 2004 r. oraz Londynu w 2005 r. Tego typu ataki trudno będzie szybko zorganizować członkom PI, jednak próby takie mogą podjąć wspomniani już doświadczeni eksperci tzw. Siatki Chorasanu, wysłani przez al-Kaidę do budowy zaplecza przy syryjskim FWLL;
 - Trudne do oszacowania - ale niewykluczone - ataki komórek al-Kaidy lub PI na węzły komunikacyjne, ośrodki turystyczne i sportowe lub duże centra handlowe w którejś ze stolic UE.
- Wzorem dla planistów i terrorystów przy takich atakach byłyby wielogodzinne masakry w Bombaju w 2008 r. oraz w Nairobi w 2013 r.
- Trudne do oszacowania ryzyko udanego ataku lub serii ataków za pomocą przenośnych zestawów przeciwlotniczych (MANPADS) przeciwko samolotom pasażerskim lub węzłom lotniczym w Europie z potencjalnie bardzo dużą ilością ofiar. Zagrożenie to może być pochodne przejścia znacznych ilości takich rakiet przez członków lub sympatyków al-Kaidy oraz PI w Iraku, Syrii i Libii.

KOMENTARZ

Zagrożenia i wyzwania dla RP. Biorąc pod uwagę niezbyt widoczne zaangażowanie Polski w koalicję przeciwko PI wydaje się, że bezpośrednie zagrożenie terytorium RP jest wciąż mało prawdopodobne. Za większe niebezpieczeństwo należy uznać ewentualne ofiary wśród obywateli RP, którzy znaleźliby się na miejscu możliwych ataków w krajach Europy Zachodniej lub wśród polskich turystów na Bliskim Wschodzie. Obecnie PI jest oceniane jako wysokie zagrożenie dla obywateli lub interesów wielu krajów Zachodu. W kontekście nierozwiązanego kryzysu rosyjsko-ukraińskiego za główne wyzwanie dla polskich interesów można uznać skupienie się wielu stolic NATO i UE na zagrożeniu ich „flanki południowej” przez PI, nie zaś na bezpieczeństwie „flanki wschodniej” i agresywności Rosji. Takie odciążenie uwagi strategicznej sojuszników Polski byłoby niekorzystne, zarówno w perspektywie krótko-, jak i długoterminowej. W zależności od determinacji, strategii i skali zaangażowania USA nie można także wykluczyć pozytywnego scenariusza, w którym organizacja Bagdadiego znika z mapy Bliskiego Wschodu równie szybko jak pojawiła się w 2014 r. Jednak również przy takim scenariuszu kraje Zachodu będą wciąż musiały zmagać się z nowym pokoleniem dżihadystów-weteranów z Syrii i Iraku.

II Krajowe Forum Ochrony Infrastruktury Krytycznej

Tomasz Szewczyk

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

Przedsiębiorcy odpowiedzialni za obiekty infrastruktury krytycznej (IK) oraz przedstawiciele administracji spotkali się, w ramach II Krajowego Forum Ochrony Infrastruktury Krytycznej, 22 października 2014 r. na Stadionie Narodowym w Warszawie. Gościem honorowym II Forum OIK była Minister Spraw Wewnętrznych Pani Teresa Piotrowska.

Jedną z najistotniejszych zasad zawartych w Narodowym Programie Ochrony Infrastruktury Krytycznej (NPOIK), obok współodpowiedzialności i zaufania, jest współpraca. Jest ona kluczowym elementem zapewniającym spójność podejmowanych decyzji i skuteczność realizowanych działań zarówno w toku bieżącej pracy, jak i w sytuacjach wystąpienia zagrożeń. Aby była skuteczna powinna być prowadzona na poziomie krajowym, systemowym, regionalnym i lokalnym, a także angażować operatorów infrastruktury krytycznej, bez względu na ich formę własności. Konieczne jest również ustanowienie mechanizmów w celu jej ułatwienia.

Na poziomie strategicznym współpraca przybiera formę Forów. Mają one gromadzić uczestników Programu w niezależnym od uwarunkowań biznesowych środowisku, pozwalającym na dyskusję o współzależnościach systemów IK, międzysystemowych podatnościach i kwestiach będących we właściwości wielu podmiotów zaangażowanych w ochronę IK.

Fora, mając za zadanie jak najlepsze osiągnięcia założonych celów, funkcjonują na trzech poziomach:

- krajowym (Krajowe Forum Ochrony Infrastruktury Krytycznej) – organizowane przynajmniej raz w roku lub częściej, zależnie od okoliczności, przez RCB;
- systemowym (Systemowe Fora Ochrony Infrastruktury Krytycznej) – organizowane przynajmniej dwa razy do roku lub częściej, zależnie od okoliczności, przez ministra odpowiedzialnego za dany system IK;
- regionalnym (Wojewódzkie Fora Ochrony Infrastruktury Krytycznej) – organizowane przynajmniej raz na kwartał lub częściej, zależnie od okoliczności, przez właściwego terytorialnie wojewodę.



System Forów ma działać na rzecz stworzenia partnerstwa, które umożliwi administracji i operatorom IK identyfikację kluczowych problemów z zakresu ochrony infrastruktury krytycznej oraz wypracowanie propozycji rozwiązań.

Tegoroczne Krajowe Forum zostało podzielone na dwie części. Pierwsza poświęcona była wymianie doświadczeń związanych z funkcjonowaniem NPOIK, druga w formie warsztatów – planom ochrony IK, które powinny posiadać wszyscy jej właściciele. W tym panelu omówione zostały błędy w dotychczas przesłanych do RCB planach. Podczas dyskusji analizowano ich przyczyny oraz przedstawiono możliwe sposoby implementowania wymagań prawnych.

Zgodnie z zapisami NPOIK w trakcie Forów omawiane mają być tematy o kluczowym znaczeniu dla ochrony infrastruktury krytycznej:

- określenie rodzaju i szczegółowości informacji przekazywanych między operatorami i administracją publiczną,
- określenie zakresu możliwego wsparcia udzielanego przez służby państwowe na rzecz operatorów w przypadku zwiększenia poziomu zagrożeń dla IK,
- udział w pracach nad Narodowym Programem Ochrony Infrastruktury Krytycznej,
- identyfikacja zależności i współzależności występujących w ochronie infrastruktury

krytycznej, w tym między organami administracji publicznej,

- udział w opracowaniu strategii partnerstwa publiczno-prywatnego w zakresie OIK realizowanego na poziomie centralnym, systemowym, regionalnym (wojewódzkim) i lokalnym (powiatowym i gminnym),
- określenie działań koniecznych do podjęcia przez administrację publiczną w celu zwiększenia poziomu ochrony infrastruktury krytycznej (m.in. przez działania legislacyjne i administracyjne),
- wypracowanie opinii dotyczących strategicznych działań Rządu mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo funkcjonowania infrastruktury krytycznej,
- określenie priorytetów i celów badań naukowych z zakresu ochrony infrastruktury krytycznej finansowanych ze środków publicznych (forum krajowe),
- wypracowanie form współpracy i wsparcia w odtwarzaniu IK.



KOMENTARZ

Cykliczne spotkania w ramach Krajowego Forum Ochrony IK mają kluczowe znaczenie dla systemu ochrony infrastruktury krytycznej w Polsce. Stanowią doskonałą platformę wymiany doświadczeń dla wszystkich uczestników Narodowego Programu Ochrony IK na poziomie strategicznym – w środowisku niezależnym od uwarunkowań biznesowych, pozwalającym na dyskusję o najistotniejszych kwestiach.

Ogniska ptasiej grypy podtypu H5N8 w Europie

Aleksander Paszkowski

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

Na początku listopada br. w hodowli indyków znajdującej się w niemieckim kraju związkowym Meklemburgia - Pomorze Przednie wykryto ognisko wysoce zjadliwej grypy ptaków podtypu H5N8. Zdarzenie, które odnotowano około 30 km od granicy z Polską, było pierwszym potwierdzonym przypadkiem tej choroby w Europie. W kolejnych tygodniach ogniska wystąpiły również w Holandii i Wielkiej Brytanii.

HISTORIA CHOROBY

Dotychczas przypadki wirusa podtypu H5N8 występowały przede wszystkim na terenie Azji. W bieżącym roku najwięcej notyfikacji o wystąpieniu choroby zostało zgłoszonych do Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (OIE) przez Chiny (57 ognisk), Wietnam (46) i Koreę Południową (30).¹ Na terenie tego ostatniego państwa tylko w marcu i kwietniu br. wykryto 770 przypadków zarażeń wirusem H5N8, co spowodowało konieczność uśmiercenia 100 tys. kurczaków i kaczek oraz wdrożenia szeregu środków zaradczych.

4 listopada br. w m. Heinrichswalde (kraj związkowy Meklemburgia-Pomorze Przednie) w jednym z sześciu budynków gospodarstwa utrzymującego 31 tys. sztuk indyków przeznaczonych na tucz potwierdzono pierwsze w Europie ognisko choroby o podtypie H5N8. Podejrzenia wzbudziła podwyższona śmiertelność zwierząt obserwowana od początku miesiąca. Na skutek potwierdzenia choroby przez laboratorium referencyjne rozpoczęto wdrażanie procedur epizootycznych. Wokół gospodarstwa wyznaczono obszary: zapowietrzony (o promieniu 3 km) i zagrożony (10 km). W pierwszej ze stref ubojowi i utylizacji poddawany został cały hodowany drób. Z kolei na obszarze zagrożonym prowadzono dodatkowe badania kliniczne.² Zidentyfikowano wszystkie osoby mające kontakt z ptakami. Ich stan zdrowia był monitorowany zgodnie z rekomendacjami wydanymi przez Instytut im. Roberta Kocha w Berlinie.

Na chwilę obecną nie jest znany sposób transmisji choroby do Europy. Wstępna analiza raportów inspekcji weterynaryjnych sugeruje, że najprawdopodobniej wirus przywędrował na nasz kontynent z Azji. Pojedynczy przypadek choroby o podtypie H5N8 stwierdzono u dzikiego ptactwa w Niemczech. Zdarzenie to może wskazywać na przedostanie się wirusa poprzez migrację ptaków wolnożyjących.

Wystąpienie choroby na terytorium Europy spowodowało reakcję Komisji Europejskiej. 6 listopada br. została wydana decyzja wykonawcza dotycząca niektórych tymczasowych środków ochronnych w odniesieniu do wysoce zjadliwej grypy ptaków podtypu H5N8 w Niemczech.³ W dokumencie podkreślono, że obszary zapowietrzony i zagrożony powinny być określone na poziomie Wspólnoty celem zapobieżenia zakłóceniom w handlu wewnątrz Unii, a także w celu uniknięcia przyjęcia przez państwa trzecie nieuzasadnionych barier w handlu.

W tym samym miesiącu kolejne ogniska choroby odnotowano w Holandii i Wielkiej Brytanii. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni przypadek, bowiem dochodzenie epidemiologiczne wykazało, że w hodowli wdrożone były wysokie standardy bezpieczeństwa, a zwierzęta nie były narażone na kontakt ze środowiskiem zewnętrznym. Dlatego też badania prowadzone są pod kątem możliwości wprowadzenia wirusa do zamkniętego obiektu poprzez skażony materiał biologiczny.

Ogółem do 11 grudnia br. na terenie Europy odnotowano 7 ognisk choroby (zob. tabela poniżej).

¹ Analiza na podstawie bazy danych *Summary of Immediate notifications and Follow-ups - 2014*, źródło: strona internetowa OIE według stanu na 11.12.2014.

² Podstawą prowadzonych działań była Dyrektywa Rady 2005/94/WE.

³ Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej: dokument o sygn. 2014/778/UE.

Data	Kraj	Miejscowość	Gatunek	Padłe	Uśmiercone
4.11.2014	Niemcy	Heinrichswalde	Indyki	1880	29059
14.11.2014	Holandia	Hekendorp	Kury	1000	149000
14.11.2014	W. Brytania	Yorkshire	Kaczki	803	5375
19.11.2014	Holandia	Ter Aar	Kury	100	42900
21.11.2014	Holandia	Kamperveen (I)	Kury	500	9500
21.11.2014	Holandia	Kamperveen (II)	b/d	0	14600
29.11.2014	Holandia	Zoeterwoude	Kury	0	28000
OGÓŁEM				4283	278434
<i>Źródło: Raporty inspekcji weterynaryjnych przekazywane do OIE (wg stanu na 11.12.2014)</i>					

MOŻLIWE ZAGROŻENIA

Według Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) do chwili obecnej nie potwierdzono zakażenia człowieka wirusem o podtypie H5N8. Zagrożenie dla zdrowia publicznego związane z wystąpieniem wirusa ocenia się jako bardzo niskie.

Niemniej, wskazać można grupę podwyższonego ryzyka, którą stanowią osoby mające bezpośredni kontakt z podejrzanym ptactwem hodowlanym lub dzikim oraz zwłokami zwierząt. W takim przypadku zaleca się zachowanie podstawowych zasad higieny, a także używanie odpowiednich środków ochrony indywidualnej, w tym ochrony dróg oddechowych. Ww. osoby powinny podlegać monitoringowi stanu zdrowia pod kątem objawów grypopodobnych przez minimum 10 dni od ostatniego kontaktu z podejrzanym ptactwem. Ponadto dla grupy tej rekomendowane jest szczepienie na grypę sezonową.

Do chwili obecnej nie ma dowodów, że do zakażenia ludzi może prowadzić konsumpcja zakażonych produktów spożywczych. Zgodnie z wytycznymi OIE, unieszkodliwienie wirusa w pokarmie odbywa się poprzez obróbkę termiczną w wysokiej temperaturze (np. 60°C przez minimum 507 sekund dla mięsa drobiowego oraz 60°C przez 188 sekund dla jaj).⁴

Najpoważniejsze zagrożenie stanowi możliwość dalszego szybkiego rozprzestrzeniania się choroby na

kontynencie europejskim poprzez dzikie ptactwo. Realizacja takiego scenariusza oznaczałaby sytuację podobną do rozwoju epidemii ptasiej grypy w Azji. Zgodnie z obowiązującymi procedurami po wykryciu zakażenia konieczna jest eksterminacja wszystkich ptaków w hodowlach, co prowadzi do ogromnych strat finansowych i wymaga skoordynowanych działań wielu służb.

Równie poważnym zagrożeniem jest ryzyko przywleczenia choroby poprzez import wybranych towarów z państw, w których już wystąpiły jej ogniska (szczególnie z terenu Unii Europejskiej). Problem ten został zasygnalizowany przez polskie władze weterynaryjne na przykładzie możliwości sprowadzania jaj wylęgowych oraz piskląt jednodniowych bez uprzedniego uzgodnienia powyższych działań z władzami państw przyjmujących.

DZIAŁANIA REALIZOWANE W POLSCE

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego krajowa produkcja żywca rzeźnego drobiowego wyniosła w 2013 r. 2 mln 372,4 tys. ton.⁵ Około 92 proc. z niej było prowadzone w gospodarstwach indywidualnych. Największą produkcję odnotowano w województwie mazowieckim (501 tys.), wielkopolskim (441 tys.), warmińsko-mazurskim

⁴ Szczegółowe informacje są dostępne pod adresem: http://www.oie.int/fileadmin/Home/eng/Health_standards/tahc/2010/chapitre_avian_influenza_viruses.pdf.

⁵ Uzyskana w okresie sprawozdawczym w gospodarstwie rolnym, obejmująca ubój w gospodarstwie (ubój gospodarczy) drobiu oraz sprzedaż żywca rzeźnego drobiowego do skupu (do przedsiębiorstw przemysłu drobiarskiego) i innym odbiorcom.

(206 tys.), łódzkim (149 tys.) i zachodniopomorskim (147 tys.).

Informacja o wykryciu pierwszego przypadku wirusa w Europie została przekazana centrom zarządzania kryzysowego województw graniczących z Niemcami celem monitorowania zagrożenia. Równocześnie Główny Lekarz Weterynarii polecił sprawdzenie czy z obszarów opisanych w decyzjach Komisji Europejskiej były wysłane do Polski przesyłki zawierające drób żywy, mięso drobiowe oraz jaja wylęgowe, zaś w przypadku stwierdzenia ww. przesyłek - skontrolowanie stanu zdrowia ptaków w miejscach docelowych.

Terenowe jednostki Inspekcji Weterynaryjnej zostały zobligowane do wzmocnienia nadzoru nad gospodarstwami, w których utrzymywany jest drób w kraju, a także dokonanie pilnego przeglądu procedur i niezbędnego sprzętu na wypadek konieczności podjęcia działań po wystąpieniu choroby na terytorium

RP. Szczególny nacisk zwrócono na aktualizację danych adresowych instytucji i podmiotów zajmujących się uśmiercaniem i utylizacją zwierząt.

Ponadto nakazano wojewódzkim lekarzom weterynarii podjęcie akcji zmierzającej do uświadamiania hodowców, że w przypadku zaobserwowania niepokojących zmian w stadach drobiu, mogących sugerować występowanie choroby zakaźnej, w pierwszej kolejności powinni brać pod uwagę możliwość zakażenia wysoce zjadliwą grypą ptaków.

W związku z istniejącym zagrożeniem, jako dodatkowy środek zapobiegawczy Główny Lekarz Weterynarii dopuszcza możliwość wydania rozporządzenia o nakazie utrzymywania drobiu w zamknięciu.

KOMENTARZ

W najbliższych tygodniach należy spodziewać się wystąpienia kolejnych ognisk choroby na terenie Europy. W tym kontekście szczególne znaczenie ma bieżący monitoring pod kątem wystąpienia choroby u ptactwa hodowlanego, bowiem część dotychczas odnotowanych przypadków cechowała się brakiem oczywistych objawów oraz niską śmiertelnością, co utrudniało jej właściwe i szybkie rozpoznanie. Konieczne jest również prowadzenie działań o charakterze prewencyjnym, w tym akcji informacyjnej u osób z grupy podwyższonego ryzyka.